**Pasja to klucz do sukcesu w biznesie młodej mamy**

**– Pogodzenie macierzyństwa z prowadzeniem własnego biznesu to spore wyzwanie ­– mówi Iwona Pajewska, właścicielka studia fotograficznego, a prywatnie mama dwóch córek w wieku przedszkolnym. – Sukcesem jest umiejętność znalezienia złotego środka, balansu między życiem rodzinnym a zawodowym. Czy można być spełnioną mamą, robić to, co się kocha, a do tego rozwijać własną firmę?**

Według danych z najnowszego raportu „Szanse i bariery dla Polek w biznesie i na rynku pracy” kobiety w naszym kraju są niezwykle przedsiębiorcze. Z badań przeprowadzonych przez Fundację Sukces Pisany Szminką wynika, że 23% z nich chce w najbliższych miesiącach założyć własną firmę, a 21% zastanawia się nad tym rozwiązaniem. Co je powstrzymuje? Przede wszystkim lęk przed ryzykiem oraz brak pewności siebie.

Dla wielu Polek przełomowym momentem staje się urodzenie dziecka. Tak było w przypadku Iwony Pajewskiej, która od sześciu lat prowadzi własne studio, w którym fotografuje noworodki, dzieci oraz kobiety w ciąży. Pasję do robienia zdjęć odkryła właśnie podczas urlopu macierzyńskiego.

– Gdy urodziła się nasza córka, dostałam od męża prostą lustrzankę. Po pierwszych kursach fotografii, pierwszych udanych zdjęciach po prostu wiedziałam, że to jest w końcu to. Trochę jak z miłością od pierwszego wejrzenia – patrzysz na kogoś i już wiesz.

Później wszystko potoczyło się swoim naturalnym rytmem. Nieśmiałe plany rozwoju biznesu oraz początki studia w prywatnym mieszkaniu szybko przerodziły się w profesjonalne sesje i autorskie kursy dla fotografów. W międzyczasie urodziło się kolejne dziecko, które także potrzebowało uwagi.

*– Początki nie były łatwe. Szczególnie gdy studio mieściło się w mieszkaniu, a moja córka podczas sesji dobijała się do drzwi. Teraz chyba dałabym radę zrobić to inaczej. Jestem już i dojrzalszą mamą, dojrzalszym fotografem i dojrzalszym przedsiębiorcą. Na większość sesji prawdopodobnie zabrałabym dziecko do siebie. Tak po prostu. W końcu ona zwyczajnie chciała być z mamą. Dodatkowo wiem już, że obecność moich dzieci często ośmiela maluchy, które przychodzą na sesję.*

**W stronę balansu**

W Polsce kobiety po urodzeniu dziecka wybierają zwykle jedną z trzech dróg: zawieszają swoją karierę zawodową, wracają do dawnej pracy lub zakładają własny biznes. W naszym kraju na trzecią opcję decyduje się coraz więcej mam.

*– Założenie własnej firmy to szansa dla wielu kobiet nie tylko na realizację*

*swojego pomysłu, większą elastyczność w godzeniu ról, ale w wielu*

*przypadkach także szansa na powrót do życia zawodowego po przerwie*

*związanej z urodzeniem dziecka – czytamy w raporcie „Szanse i bariery dla Polek w biznesie i na rynku pracy”.*

Według innych badań przeprowadzonych przez firmę Deloitte na zlecenie Coca Coli średnia stopa aktywności zawodowej kobiet w Polsce wynosi 61,4%. To nieznacznie mniej w porównaniu do średniej całej Europy (63,2%). Jednak gdy spojrzymy na państwa takie jak Islandia, Norwegia, Finlandia i Szwecja, to dysproporcje stają się już większe.

Dlaczego w krajach skandynawskich kobiety bardziej dbają o podtrzymywanie swojej kariery zawodowej? Odpowiedź wydaje się być prosta – tam, gdzie polityka społeczna zakłada zaawansowane formy wsparcia w godzeniu pracy i wychowaniu dzieci, matki chętniej wracają na rynek. Okazuje się, że to właśnie liczba dzieci w rodzinie ma obok poziomu wykształcenia decydujący wpływ na aktywność zawodową kobiet. Inne czynniki to warunki pracy oraz warunki dla przedsiębiorczości.

Iwona Pajewska zwraca uwagę także na psychologiczną kwestię – w przypadku kobiet satysfakcja z pracy często idzie w parze z wyrzutami sumienia. *– Godzenie prowadzenia własnej formy z macierzyństwem nie jest łatwe. Najgorszy jest brak czasu. Gdy poświęcasz się pracy, masz wyrzuty sumienia w stosunku do dzieci. Gdy skupiasz się na dzieciach, boisz się, że biznes na tym ucierpi. W moim przypadku dużo pomogło, gdy obie córki poszły do przedszkola. Pojawiły się jasne ramy. Do tego doszło zatrudnienie pomocy w studio, która sprawiła, że z dwóch etatów znowu zrobił się jeden.*

**Podsycać płomień pasji**

Iwona Pajewska wcześniej pracowała w biurze, jednak jak sama twierdzi, to nie była do końca jej bajka. Zawsze ciągnęło ją w stronę artystycznych aktywności. To właśnie dlatego jej fotografie przypominają malarskie obrazy. Stylizacje i ułożenie małych modeli są dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Pajewska przedstawia kobiety i dzieci w najbardziej niezwykłych chwilach ich życia. Ukazuje piękno i ulotność tych momentów.

Młodym mamom, które zastanawiają się nad otworzeniem własnego biznesu Iwona Pajewska mówi, że jeśli mają do czegoś pasję, warto podjąć ryzyko. *– Satysfakcja z wykonywanej pracy to najlepszy motywator. Szczególnie w tych chwilach, czasem nieco przydługich, kiedy nadmiar obowiązków przytłacza i zdaje się przerastać… Myślę, że cały sukces tkwi w umiejętności znalezienia zdrowego balansu. Work&life balance, jak mawiają Amerykanie. Chodzi tu przede wszystkim o wyznaczenie jasnych granic – czasowych, zasobowych, energetycznych. Nadmiar pracy oraz zmęczenie niszczy pasję. A do tego nie można doprowadzić. To zupełnie jak z miłością, trzeba podsycać ten żar, nie pozwolić, by zgasł pod naporem codzienności.*